

Kurpiewski, Tadeusz

Władysław Figielski - znany i nieznany

Notatki Płockie 14/5-54, 37-41

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

z miasta, a przez to i ich stan zdrowotny jest gorszy;

2. niektórzy pracownicy zamieszkali na wsi posiadają własne gospodarstwa rolne. Po powrocie z zakładu pracy pracują nadal na własnych gospodarstwach, a przez to są bardziej przemęczeni, niż ich koledzy z miasta. Przemęczony pracownik łatwiej ulega wypadkowi i zachorowaniu;

3. pracownicy dojeżdżający do pracy własnymi środkami lokomocji np. rowerami lub motocyklami mają znacznie większą szansę ulec wypadkowi drogowemu niż pracownicy dojeżdżający;

4. Państwowa Komunikacja Drogowa jest mało sprawna. Robotnicy często muszą stojąc

na dworze czekać na odpowiadający im środek lokomocji. Czekając na dworze, jeżeli warunki atmosferyczne są niesprzyjające, łatwo przeziebiają się;

5. długotrwałe wyczekiwanie na środek lokomocji w niesprzyjających warunkach atmosferycznych często staje się „okazją” do pójścia na wódkę. Alkoholizm sprzyja wypadkowości i zachorowalności;

6. pracownicy zamieszkali poza miejscem zatrudnienia częściej korzystają z pomocy lekarzy nie znających środowiska pracy chorego i dlatego czasokres niezdolności do pracy orzekanej przez nich jest zwykle dłuższy, niż czasokres niezdolności do pracy orzekany przez lekarzy przemysłowych.

TADEUSZ KURPIEWSKI

Władysław Figielski — znany i nieznany

Płock wydał wielu wybitnych działaczy postępowych i rewolucyjnych. Niektórzy z nich są dobrze znani w Płocku. Na wielu gmachach płockich wmurowane są tablice uświetniające pamięć o nich, ich nazwiska patronują dzisiaj płockim szkołom, placom, ulicom...

Julian Leszczyński-Leński, Mirosław Zdziarski, Julian Wieczorek, Zygmunt Wolski, Eugeniusz Przybyszewski, Władysław Henryk Jakubowski to nie tylko rewolucyjni działacze Płocka, to również wybitni działacze rewolucyjnego ruchu robotniczego Polski, wnoszący do niego żarliwość i proletariacką pasję służenia masom pracujących w walce o socjalizm. Nie brak wśród nich działaczy, którzy rozumiejąc konieczność współdziałania z rewolucyjnym ruchem robotniczym Rosji współpracowali z rosyjskimi rewolucjonistami i współtworzyli zręby władzy radzieckiej w Rosji w pamiętnych dniach Wielkiego Października. Do tych ostatnich należy Płoczanin, uczeń profesora Poincaré, wybitnie utalentowany matematyk, pierwszy premier Turkiestanu — Władysław Figielski.

Poniższy szkic o tej pięknej i szlachetnej postaci Polaka-rewolucjonisty jest próbą ukazania drogi wielkiego Płoczanina, która powiodła go z Płocka przez Kraków, Paryż do Samarkandy i Taszkientu, gdzie oddał swe życie w obronie pierwszego na świecie państwa proletariackiego.

*

Urodził się 6 czerwca 1889 roku w Soczewce pow. Gostynin, nieopodal Płocka jako syn oficjalisty papierni w Soczewce — Damiana i Józefy. Patriotyczna atmosfera cechowała dom Figielskich, w którym wychowuje się młody Władysław. Jak stwierdza siostra Władysława

Figielskiego — Maria Idźkiewiczowa, szczególnie wpływ na przyszłą rewolucyjną postawę brata miały żywe i pielęgnowane w rodzinie tradycje walki Polaków z carskim ciemiężcą



Pomnik 14 komisarzy, a wśród nich Władysława Figielskiego w Taszkencie.

w okresie Powstania Styczniowego. Ciężkie warunki materialne rodziny, szczególnie podczas nauki Władysława na paryskiej Sorbonie, były dodatkowym czynnikiem kształtowania się postępowych poglądów politycznych młodego Władysława. Niejednokrotnie jako młody gimnazjalista płocki w okresie narastania nastrojów rewolucyjnych w Królestwie w początku XX wieku, wchodząc do skromnego mieszkania przy ulicy Mostowej nucił półgłosem swoją ulubioną pieśń:

„...Cześć Lassalowi, Marksowi sława,
Precz z burżuazją, ludowi cześć...”

(Słowa pieśni „Na barykady”)

W pamiętnym 1905 roku jest w czwartej klasie ówczesnego Gimnazjum Gubernialnego w Płocku (obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Małachowskiego). W tej samej klasie tegoż Gimnazjum uczniem i kolegą Władysława Figielskiego jest Julian Leszczyński-Leński, mieszkający również razem z Figielskim w jednym domu przy ulicy Mostowej. Za aktywny udział w strajku, nawoływanie do jego kontynuacji i niedopuszczanie innych uczniów do podjęcia nauki zostaje z Gimnazjum wydalony. Dwie następne klasy gimnazjalnej nauki przerabia na prywatnych kompletach, a następnie zostaje przyjęty do Gimnazjum Macierzy Szkolnej (dzisiejsze Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Jagiełły), które kończy w 1909 r.

W okresie nasilonych zaburzeń rewolucyjnych 1905—1907 roku młody Figielski związał się z najbardziej postępową młodzieżą, która prowadziła działalność polityczno-społeczną, samokształceniową i wydawała na powielaczu tajne czasopismo „Do dzieła”. Szczególną aktywnością wyróżniali się Eugeniusz Przybyszewski, Mirosław Zdziarski oraz Julian Leszczyński-Leński.

W obydwu gimnazjach wykazywał Figielski duże zamiłowanie do wiedzy i nieprzeciętne uzdolnienia, szczególnie w zakresie nauk ścisłych. Jako prymus szkolny był zwolniony od opłat za naukę. Władysław — gimnazjalista daje się poznać nie tylko jako zdolny i żądny wiedzy uczeń, ale wyróżnia się skromnością, ducha, uczynnością. M. in. bezinteresownie pomaga biednym uczniom w nauce, udzielając im korepetycji.

A. Zawieliew w monograficznym opracowaniu o Władysławie Figielskim pisze na ten temat:

„...W gimnazjum okazał się Figielski nie tylko zdolnym i cenionym uczniem. Był wspaniałym przyjacielem, zawsze gotowym przyjść z pomocą słabym, szczególnie tym, którzy nie byli w stanie zapłacić za

zajęcia z korepetytorem. Nie jeden z nich — pisze Jego siostra — wdzięczny jest Mu za świadectwo dojrzałości.”¹⁾

W 1909 roku Władysław Figielski wstępuje na Uniwersytet w Krakowie, ale po krótkim okresie czasu wraz z innymi wyjeżdża do Paryża i zostaje przyjęty na wydział matematyczno-fizyczny paryskiej Sorbony. W okresie kilkuletnich studiów uniwersyteckich jest jednym z najwybitniejszych słuchaczy słynnego matematyka francuskiego profesora Henri Poincaré. Jak wspomina wyżej wymieniony A. Zawieliew, Figielski na Sorbonie wykazywał nieprzeciętne uzdolnienia i pracowitość. Wyjeżdżając do Francji prawie nie znał języka francuskiego, a pierwsze kolokwium po trzy miesięcznej nauce, złożył posługując się dobrze językiem francuskim, czym wzbudził powszechny podziw i uznanie.

W okresie paryskich studiów Figielski styka się z wybitnymi działaczami rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Tu poznaje między innymi W. Lenina. Już wówczas Figielski doszedł do przekonania, że musza nastąpić zmiany w dziejach narodu, że Polska odzyska niepodległość, że musi się poprawić życie zwykłych, prostych ludzi.

Przebywając w Paryżu żywo interesuje się krajem i swoim miastem. Pisze często między innymi do siostry Marii. W listach zwraca się wielokrotnie z prośbą o przysłanie polskich wierszy, tekstów pieśni ludowych.

W czasie nauki w gimnazjum oraz podczas studiów uniwersyteckich specjalną czią otacza matkę. Jak twierdzi siostra Władysława — Maria Idźkiewiczowa — dzięki zabiegom i staraniom matki, Władysław a potem Maria mogli się kształcić. Matka Władysława wysyłała co miesiąc na jego studia połowę zarobków męża.

Co roku, w okresie wakacji Władysław przyjeżdża z Paryża do Płocka na praktykę do niewielkiej fabryki maszyn rolniczych Urbańskiego.

Studia we Francji kończy w 1913 roku. Profesor Henri Poincaré podczas wręczenia dyplomów ukończenia uczelni wobec licznie zgromadzonych studentów Sorbony stwierdza z dumą, że Figielski należał w jego 40-letniej karierze do najwybitniejszych uczniów.

Mimo że kończy Sorbonę z wyróżnieniem, nie przyjmuje propozycji pozostania we Francji i oddania się karierze naukowej. Rezygnuje z niej, chce być nauczycielem w kraju. W 1913 roku powraca do Polski, ale dyplom zagranicznej uczelni nie daje mu prawa wykładania matematyki na terenie Kongresówki. Po kilkumiesięcznym pobycie w Polsce wyjeżdża wraz z żoną i dwojgiem dzieci do Samarkandy w celu nostryfikacji sorbońskiego dyplomu. Jak twierdzi siostra Władysława — Maria, wyjazd do Samarkandy spowodowany został usilnymi prośbami brata żony Figielskiego, który ukończywszy także Sorbonę znalazł się wcześniej w Samarkandzie i pisał listy do Władysława zapraszając go do siebie.

1) A. Zawieliew — „Władysław (Damianowicz) Figielski” — Państwowe Wydawnictwo Uzbeckiej SSR Taszkient 1962 r. str. 7.

W dalekim Turkiestanie zastaje go wojna. Ona jest przyczyną, że Figielski nie wraca do Polski. Urywa się także korespondencja z Płockiem, w którym przebywają wojska niemieckie.

Po nostryfikacji dyplomu obejmuje posadę w samarkandzkim Gimnazjum Żeńskim jako nauczyciel matematyki. Figielski zamierzał spędzić tutaj kilka lat, by po nabytych uprawnieniach nauczycielskich wrócić nad Wisłę. Pozostał na zawsze w Turkiestanie.

W 1915 roku Władysław Figielski zostaje zmobilizowany do armii carskiej, wędruje do dalekiego Kazachstanu, gdzie pełni służbę zwykłego żołnierza w 4 zapasowym Pułku Syberyjskim w Kazalińsku. Przypadek sprawia, że zostaje ujawnione ukrywane przez niego wykształcenie. Dowództwo chce wysłać Figielskiego do szkoły oficerskiej. Podczas badania lekarskiego okazuje się, że słabość wzroku przyszłego oficera nie tylko wyklucza szkołę, ale w ogóle służbę wojskową.

Przeobrażenie nauczyciela w rewolucjonistę nastąpiło błyskawicznie. Na początku 1917 roku jako jedyny z nauczycieli bierze udział w strajku gimnazjalnym. Potem organizuje związek nauczycieli-internacjonalistów. Jest następnie jednym z kierowników organizacji bolszewików w Samarkandzie, członkiem Pierwszej Samarkandzkiej Rady Delegatów Robotniczo-Żołnierskich, której Komitet Wykonawczy mianuje go Komisarzem Oświaty Okręgu.

Ten niedawny nauczyciel patrzący poprzez „prusowskie” okulary w drucianej owalnej oprawce, w sztywnym kołnierzyku, w surducie z aksamitnym kołnierzem, staje się przywódcą rewolucyjnym, wielkim człowiekiem owych dni, walczącym teraz nie tylko umysłem ale i bronią.

Ale owe „przekształcenie” się z nauczyciela w rewolucjonistę nie było dziełem przypadku. Figielski był silnie powiązany z rewolucyjnymi działaczami rosyjskimi, nie tylko przewidywał ale przygotowywał rewolucję. Do jej wybuchu pracował jednak w konspiracji. Jeniec austro-węgierski w niewoli rosyjskiej Karol Botc wspomina:

„...Wiedziałem, że jest on wykładowcą matematyki, ale więcej nic. W rozmowach z nami, które były prowadzone w języku niemieckim, ponieważ jako jeńcy wojenni, wtedy jeszcze źle mówiliśmy po rosyjsku, on interesował się naszym położeniem, utrzymaniem jeńców wojennych i naszym stosunkiem do wojny światowej. Ale nigdy nie słyszałem od niego, że jest on politycznym działaczem, a tym bardziej członkiem Partii bolszewików. O tym dowiedzieliśmy się po Rewolucji Październikowej w Turkiestanie.

(...) Ostatni raz widziałem go w 1918 roku na pierwszomajowym pochodzie. Szedł na czele kolumny i radośnie pozdrawiał robot-

ników, którzy znajdowali się na ulicach wiodących na Plac Czerwony. Mało był podobny do tego Figielskiego, którego poznałem w rodzinie Bartkiewiczów. Tam znaleźliśmy go jako małomównego, zadumanego i przy tym bardzo skromnego, a tu szedł jako przywódca klasy robotniczej, który bez przerwy wznosił rewolucyjne hasła, dodawał otuchy ludziom, którzy wtedy przeżywali trudny okres rewolucyjnej walki...”²⁾

Jako komisarz oświaty, Figielski organizuje powszechne szkolnictwo, walczy o naukę nie tylko w mieście ale także w sąsiednich wsiach-kiszlakach. Rewolucji potrzebna jest oświata. „Bez oświaty, bez wiedzy — pisze w wezwaniu do obywateli Samarkandy — proletariat nie może zwyciężyć najstraszniejszej po kapitalizmie siły — ciemnoty”.

Żyją do dziś w Turkiestanie ludzie, którzy znali Figielskiego. Dwie jego uczennice pomogły odnaleźć uzbecki historyk Jurij Aleksierow. Pamiętają one lata, kiedy Figielski był wykładowcą matematyki. Jedną z nich Lubow Jiergiejewna Połowska wspomina:

„... Był dla nas nie tylko nauczycielem i wykładowcą, był wielkim przyjacielem i towarzyszem. Nie będziemy wspominać o lekcjach, opowiemy jak często brał nas na wycieczki za miasto, jaki był dla nas serdeczny, uprzejmy. W gimnazjum nie zwracał się nigdy do uczennic tylko po nazwisku, ale wywoływał: — „Proszę do tablicy mademoiselle”..., dopiero wtedy mówił nazwisko. Przez 53 lata przechowałam Jego zdjęcie z własnoręczną dedykacją „Uczennicy mademoiselle Połowskiej — Władysław Figielski”.³⁾

Ta sama Lubow S. Połowska w innym miejscu tak oto przedstawia Władysława Figielskiego:

„Cała nasza klasa — mówi — odnosiła się do niego z ogromnym szacunkiem. Widzieliśmy w nim bowiem człowieka nie tylko o ogromnej erudycji lecz również przyjaciela, który umiał pomóc i doradzić, który poważnie traktował nasze jakże często niepoważne „problemy”. Uczył nas nie tylko matematyki i fizyki, ale również mówił nam, jak trzeba żyć, jak walczyć o wszystko, co dobre, szlachetne i sprawiedliwe. Inponował nam nie tylko wykształceniem, choć poza swoimi przedmiotami świetnie znał literaturę, historię, botanikę, astronomię i władał kilkoma językami, lecz i tym, że był prostym, skromnym, szanującym człowieczeństwo ucznia nauczycielem. Wymagał od nas nauki, ale nigdy nie zdarzyło się, by podnosił głos, tracił cierpliwość”⁴⁾

Inna z żyjących uczennic Figielskiego w Taszkencie stwierdza:

„Uczyłam się w Samarkandzkim Żeńskim Gimnazjum. To było Gimnazjum 7-klasowe. Wł. Figielski był wolnonajemnym nauczycielem, a pozostały zestaw nauczycieli

²⁾ W/g materiałów zebranych przez R. Bądowskiego w Centralnym Państw. Archiwum Uzbeckiej SRR „Materiały dotyczące Wł. Figielskiego”.

był jak w carskiej służbie: oni byli — jeden asesorem, inny nadwornym doradcą a dyrektorem Gimnazjum był Mikołaj Jefimowicz Mikołajew — on był generałem. Figielski był jedynym wolnonajemnym nauczycielem.

(...) Gimnazjum żeńskie dawało nam uprawnienia w zakresie pracy domowego nauczyciela. Ja po skończeniu gimnazjum zaczęłam pracować w prywatnej szkole. Jednocześnie zaczęłam robić maturę w męskim gimnazjum. Był 2-letni kurs. I tu Figielski wykładał fizykę. Namietnością do matematyki nie pałam i na dodatek praca w szkole nie dawała mi możliwości pracować poważnie. I oto pewnego razu Figielski mówi do mnie (to było jeszcze w 7 kl. w 1916 r.), żebym przychodziła pracować do niego do domu. W ten sposób zaczęłam bywać u niego w domu. Muszę powiedzieć, że żony (była ona wykładowcą muzyki) niestety nie znałam, widziałam ją z daleka.

(...) Kiedy pracowałam u niego (Figielskiego) pewnego razu zaproponował mi, abym razem z nim poszła na zebranie nauczycieli internacjonalistów. I ja byłam na tych zebraniach. Myślę, że jest to główna zasługa Figielskiego, że polecił on mnie Partii w 1918 roku. Kiedy zostałam członkiem partii Jego na świecie już nie było".³⁾

W owych burzliwych dniach Władysław Figielski pamięta o Polsce. Jest głęboko przekonany, że Socjalistyczna Rewolucja w Rosji przyniesie Polsce niepodległość. Tuż po Rewolucji Lutowej 1917 r. pisze do siostry: — „Ze zmiany rządu jestem zadowolony. Dla nas Polaków też z tego powodu będzie lepiej”.

Konsekwentna i rewolucyjna postawa polityczna Figielskiego, szeroka wiedza, umiejętność szybkiej i trafnej oceny wydarzeń politycznych oraz duże umiejętności organizacyjne sprawiają, że popularność Władysława Figielskiego — niestrudzonego bojownika o zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej — rosła z każdym dniem wśród ludzi pracy. 25 czerwca 1918 roku Figielski zostaje wybrany Przewodniczącym Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich Samarkandy a 23 października tegoż roku VI Krajowy Zjazd Rad Turkiestanu wybiera go Przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych Radzieckiej Republiki Turkiestanu.

Tak jak w samarkandzie, tu w Taszkencie oddał bez reszty swe siły Rewolucji. Dniem pracował nad uporządkowaniem życia Republiki, wieczorem uczestniczył w posiedzeniach, nocą rozmawiał telegraficznie z frontami i prowincją lub objeżdżał konno całe miasto.

Z akt Centralnego Archiwum dzisiejszej Republiki Uzbeckiej wynika, że wiele z tych dokumentów dotyczy wszechstronnej i niezwykle żywej działalności Figielskiego jako premiera Turkiestanu. Widniejący na wielu poleceniach, rozporządzeniach, dekretach podpis Władysława Figielskiego świadczy o rozległości a jednocześnie ważkości podejmowanych decyzji.

Pełnienie obowiązków Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Turkiestanu nie było łatwe. Terytorium Republiki obejmowało 4 obecne Republiki Azji Środkowej. Cały Turkiestan był właściwie w ogniu walki. Basmacze, eszelony białego kozactwa, angielscy interwenci i ciągła walka z nimi sprawiały, że w ostatnich miesiącach 1918 roku cały Turkiestan był w płonącym kręgu frontów, często rwał się kontakt z centralną częścią kraju. Niejednokrotnie jedynym źródłem łączności była Taszkienka radiostacja wojskowa. Na barki 29-letniego Figielskiego spada kierowanie krajem kilka razy większym niż Polska. Jako przewodniczący Rady Turkiestanu podpisuje Figielski liczne dekryty mające na celu umacnienie władzy radzieckiej w Azji Środkowej. Organizuje walkę z głodem, chaosem gospodarczym, tworzy aparat oświaty zajmując się sprawami wojskowymi.

Obrona Republiki jest zagadnieniem podstawowym. Narastająca kontrrewolucja sprawia, że Figielski spędza wiele czasu na froncie fergańskim. Powołuje wówczas do życia Sztab Operacyjny do walki z rozbójnikami (basmaczami). Kilka dni później kieruje w Kokandzie walką z bandą Irgasza. Z bronią w ręku uczestniczy w starciu z basmaczami pod Kiszłakiem Chanabat.

Tymczasem w Taszkencie dojrzewa zdrada. Komisarz wojenny republiki Osipow przeszedł na służbę wywiadu brytyjskiego. Ma on zwabić podstępnie 14 komisarzy do swego sztabu i tam ich zgładzić.

W ostatnim miesiącu przed tragicznymi wydarzeniami Władysław Figielski rzadko urządza w swej kwaterze — dawnej siedzibie carskiego gubernatora. Przebywa wśród robotników i żołnierzy. Tylko wieczorem długo płonie światło w jednym z okien siedziby Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych.

W dniu 18 stycznia 1919 roku członkowie Rządu Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w Turkiestanie, Przedstawiciele Partii i Rad Delegatów obradowali nad sytuacją Republiki. Obraz przedstawiony przez Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych — jakbyśmy dziś powiedzieli Premiera — był niewesoły. Front Zakaspijski Armii Czerwonej cofał się pod naporem sił kontrrewolucyjnych, ze strony Aktubińska groziły Samarkandzie zagony białego kozactwa, coraz większej intensywności nabierały napady basmaczy, zaś w samym Taszkencie szerzyły się wiadomości o spisku, jaki szykują w mieście grupy przeciwników władzy radzieckiej. Sytuację pogarszał brak rezerw materiałowych i wojskowych. O tej sprawie

³⁾ Z filmu telewizyjnego opartego o scenariusz R. Badowskiego „Komisarz Turkiestanu” z dnia 3.XI.69 r.

⁴⁾ W/g materiałów zebranych R. Badowskiego w Centr. Archiwum Uzbeckiej SRR w Taszkencie. (Materiały dotyczą Wł. Figielskiego) TNP str. 22.

⁵⁾ A. ZAWIELIEW — „Wł. (Damianowicz) Figielski” — Państw. Wydawn. Uzbeckiej SRR, Taszkient 1962 r. str. 15.

mówił komisarz zaopatrzenia, kiedy za oknem rozległ się narastający stukot wystrzałów z broni ręcznej i maszynowej.

Posiedzenie przerwano. Kilka informacji telefonicznych potwierdziło, że w mieście wybuchł bunt sił kontrrewolucyjnych, które próbowały atakować twierdzę taszkienską, a jednocześnie opanować inne ważne punkty miasta. Uczestnicy posiedzenia zdecydowali udać się grupkami do koszar różnych jednostek wojskowych, by organizować likwidację buntu.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych wraz z kilkoma towarzyszami udał się do koszar 2-go pułku, gdzie aktualnie przebywał komisarz wojskowy republiki — Osipow. Komisja, na czele której stał Przewodniczący RKL, powstała w grudniu 1918 r., kiedy pogłoski o spisku kontrrewolucyjnym stawały się coraz głośniejsze. Droga do koszar okazała się tragiczna. W koszarach bowiem mieściło się kierownictwo buntu, którego szefem był sam „komisarz” Osipow. Ów były carski oficer, któremu władza radziecka powierzyła swoją obronę wierząc w jego lojalność, okazał się zakonspirowanym kontrrewolucjonistą.

Buntownicy pojмали Figielskiego i towarzyszących mu działaczy, okrutnie skatowali i zamordowali. Premier Republiki Turkiestanu zginął zastrzelony przez Osipowa

Stracenie Komisarzy nie zdezorganizowało życia Turkiestanu. Wczesnym rankiem zebrali się robotnicy Centralnych Warsztatów Kolejowych oraz pozostali przy życiu przywódcy bolszewicy, zbrojnie przeciwstawiając się kontrrewolucji.

W pierwszym numerze taszkienskiej „Naszej Gazety”, donoszącej o zdławieniu buntu Osipowa i podstępnie straconych komisarzach zna-

⁶⁾ List A. Zawieliewa do Marii Idżkiewiczowej z dnia 6 października 1962 roku — prywatne zbiory M. Idżkiewiczowej.

lazły się pośmiertne słowa o Władysławie Figielskim. Podkreślano w tych przemówieniach, że Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Turkiestanu był Polakiem. Taszkient pochował 14 Komisarzy. Wśród rewolucyjnych przywódców proletariatu Azji Środkowej takich jak Dubicki, Ługin, Szumiłow, Małkow, Troicki, Fomienko, Kaczuriner spoczywają prochy naszego Rodaka i Płocczanina — Władysława Figielskiego.

W dzisiejszym Taszkencie znajduje się ulica Figielskiego, będąca jedną z ulic centralnych Taszkientu. Imię polskiego rewolucjonisty nadano jej w 1925 roku.

W liście do siostry Władysława Figielskiego — Marii Idżkiewiczowej w Płocku z 6 października 1962 r. A. Zawieliew — autor broszury o Władysławie Figielskim pisze:

„Wysyłam Wam broszurę poświęconą Waszemu bratu Władysławowi Figielskiemu (...). Niedawno w Taszkencie został odsłonięty pomnik 14-tu turkiestańskich komisarzy, którzy zginęli podczas buntu 19 stycznia 1919 r. Na pierwszym planie z wyciągniętą ręką przedstawiony jest Figielski (zdjęcie na 1-szej stronie broszury). Imieniem Figielskiego nazwane są ulice w Taszkencie i Samarkandzie. Tak wdzięczni radzieccy ludzie uwiecznili imię polskiego rewolucjonisty, który oddał swe piękne życie za władzę radziecką...”

Proszę przyjmą ode mnie skromny upominek — broszurkę. Proszę wydać opinię o tej broszurce oraz przysłać mi świadectwa o życiu Waszego brata.

Z poważaniem A. ZAWIELIEW ⁶⁾

Mój adres:
Uzbecka Socjalistyczna Republika
Taszkient, ul. Bogdana Chmielnickiego 7 m. 1

BIBLIOGRAFIA

1. A. Zawieliew — „Władysław (Damianowicz) Figielski”, Państwowe Wydawnictwo Uzbeckie SSR, Taszkient, 1962 r.

2. Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej 1917—1920, Warszawa 1967 r. str. 225.

3. Stanisław Kostanecki — „Walka o szkołę polską i szkoła im. Władysława Jagielly w Płocku 1905/1906”, Notatki Płockie 1966 r. nr 38 str. 9.

4. Michał Lucki — „Między Uzbekistanem a Lechistanem” (korespondencja własna z Taszkientu), Trybuna Ludu 1958 r. nr 301 str. 9.

5. Maria Nowicka-Bojanowska — „W 50-tą rocznicę śmierci Władysława Figielskiego”, Notatki Płockie nr 1/50, 1969 r. str. 19—21.

6. Stenogram filmu Tele-Aru z dnia 3 listopada 1969 r. pt. „Komisarz Turkiestanu”, TNP 1969 r.

7. Materiały zebrane w Centralnym Państwowym Archiwum Uzbeckiej Socjalistycznej Republiki w Taszkencie przez R. Badowskiego, TNP, 1969 r.

8. Bronisław Syzdek — „Płocczanin Premierem Turkmenii”, Notatki Płockie 1960 nr 16 str. 16—17.

9. Informacje uzyskane od siostry Wł. Figielskiego — Marii Idżkiewiczowej. List A. Zawieliewa z Taszkientu do Marii Idżkiewiczowej z 6.X.1962 r. (Prywatne zbiory o Władysławie Figielskim M. Idżkiewiczowej).

10. Henryka Taube — Materiały o Władysławie Figielskim, maszynopis odczytany na konferencji popularno-naukowej w Płocku w grudniu 1968 r.